

Antylogika, Antyzima

Ten dzień był ciepły chociaż jeszcze zimowy
tyle, że jego jasność oświetlała nam głowy
wtedy nawet pretekstem mógł być wiatr chociaż jednak
nie dmuchnął nawet najmniejszy mroźny przedsmak
czekaliśmy długo niepewni tak jak nigdy
aż chłód bezlitośnie zamrozi nasze rytmy
jednak z każdą chwilą było cieplej, jakby wznioślej
staliśmy w milczeniu, czekaliśmy na wiosnę
Wtedy to świat szedł tylko w jedną stronę
dynamicznie nabierał tempa wznosząc koronę
mówił do stóp się rzucę robiąc wszystko świadomie
osiągnąć cel i mieć wolne dłonie
świat miał w zanadru kilka kłamstw oraz słowa
które niosły ten sposób jak prawdę pielęgnować
nie krył znużenia naszą chęcią by budować
z każdym dniem co raz większe imperium chodź od nowa
miał nam przekazać potęgę i przesłanie
nie mogliśmy wiedzieć wtedy, że tak nigdy się nie stanie
dał nam zaufanie po to byśmy mogli poznać zdradę
sprytnie nie robiąc nic budował barykadę
razem z czasem do pary jak oprawcy z kamienia
stojąc równo ramię w ramie bez okrucichów zwątpienia
bez słowa nawet gestu co potrzebne było nieraz
zrozumieli wszyscy naraz, że jest tylko tu i teraz
Ten dzień był ciepły chociaż jeszcze zimowy
tyle, że jego jasność oświetlała nam głowy
wtedy nawet pretekstem mógł być wiatr chociaż jednak
nie dmuchnął nawet najmniejszy mroźny przedsmak
czekaliśmy długo nie pewni tak jak nigdy
aż chłód bezlitośnie zamrozi nasze rytmy
jednak z każdą chwilą było cieplej jakby wznioślej
staliśmy w milczeniu czekaliśmy na wiosnę
Stałem jeszcze chwilę w tym centrum pełnej burzy
ludzie chyba myślą, że świat służy im nie prawda
znam to od dawna i nie mam na to wpływu
kończę miłość, zaczynam nienawiść pełen gniewu
wszystko się zmienia nie ulega kwestii motyw
nabierają barwy czasu nawet martwe przedmioty
z ludzkiej głupoty można czerpać korzyści
obracać w anegdoty brudne i czarne myśli
nie ma żadnych reguł, życie ciągle jest w biegu
nie ma takiej wody która nie podmywa brzegu
będąc sobą i myśląc o sobie to normalka
chcieć co raz lepszym człowiekiem być, walka
wpisana jest w naturę bez możliwości zmiany
przez wszystkie stany jakich jeszcze nikt nie zna
odkryte przez nas ile odkryć nie można
wiemy tylko tyle, że po zimie jest wiosna
Ten dzień był ciepły chociaż jeszcze zimowy
tyle, że jego jasność oświetlała nam głowy
wtedy nawet pretekstem mógł być wiatr chociaż jednak
nie dmuchnął nawet najmniejszy mroźny przedsmak
czekaliśmy długo nie pewni tak jak nigdy
aż chłód bezlitośnie zamrozi nasze rytmy
jednak z każdą chwilą było cieplej jakby wznioślej
staliśmy w milczeniu czekaliśmy na wiosnę